

Zgr. 06.05.2023r. Marian - Boży plan wobec nas.

Zgr. 06.05.2023r. Marian - Boży plan wobec nas.

Księga Jeremiasza 32 rozdział, 27 wiersz:

„Oto Ja jestem Pan (Jahwe), Bóg wszelkiego ciała: Czy jest dla mnie coś niemożliwego?”

Tak mówi Bóg, o samym Sobie, czy jest dla Mnie coś niemożliwego? Wiemy, że Bóg nie jest Bogiem, który działa na sytuacje, Bóg ma Swój plan, który realizuje i nigdy nikt nie jest w stanie sprawić, żeby ten plan nie był dalej przez Boga realizowany. A więc jaki Bóg ma plan, co do ciebie? Czy jest niemożliwe, aby On mógł go zrealizować? Czy wiesz jaki Bóg ma plan, co do ciebie? Tak, wiesz. Bardzo dobrze, właśnie o tym będziemy dzisiaj mówić i będziemy sprawdzać czy my jesteśmy poddani Bogu, aby ten plan został zrealizowany w tobie i we mnie i aby Bóg mógł czynić dalej to, co zamierzył czynić w każdym z nas.

Ew. Marka 10 rozdział, 26 i 27 wiersz:

„A oni tym bardziej się zdumiewali i mówili między sobą: Któż więc może być zbawiony? Jezus spojrzał na nich i rzekł: U ludzi to rzecz niemożliwa, ale nie u Boga; albowiem u Boga wszystko jest możliwe.”

Więc wiemy na pewno, że chodzi o zbawienie. Kto może nas zbawić? Kto może nas uratować pośród tego całego zepsucia, jakie tutaj jest? Kto może spowodować w nas to, żebyśmy uwolnieni od sposobu myślenia, mówienia i życia tego świata, mogli prowadzić życie godne Boga według Jego upodobania, naśladować Jego umiłowanego Syna, Pana naszego, Jezusa Chrystusa? Kto może to sprawić? Bóg, który stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne, On może to uczynić. Czy ty chcesz, by On to uczynił w tobie? To jest bardzo ważne, Bóg daje chcenie i wykonanie. Jeżeli chcesz, aby Bóg to uczynił w tobie, możesz być już spokojnym. Jeżeli Bóg też o tym wie, sprawa jest załatwiona. Chcenie i wykonanie przychodzi od Boga.

W Księdze Joba w 42 rozdziale, od 1 wiersza:

„Wtedy Job odpowiedział Panu, mówiąc: Wiem, że Ty możesz wszystko i że żaden twój zamysł nie jest dla

ciebie niewykonalny. Któż jest w stanie zaciemnić twój zamysł nierozsądną mową? Aleć to ja mówiłem nierozumnie o rzeczach cudownych dla mnie, których nie rozumiem. Słuchaj, proszę. I ja chcę mówić; będę cię pytał, a Ty racz mię pouczyć! Tylko ze słyszenia wiedziałem o tobie, lecz teraz moje oko ujrzło cię. Przeto odwołuję moje słowa i kajam się w prochu i popiele.”

Żaden Twój zamysł nie jest dla Ciebie niewykonalny. Wydawałoby się, że diabeł otrzymawszy pozwolenie, aby uderzyć w sługę Bożego jest w stanie zniszczyć Boży zamysł w tym człowieku. Niemożliwe, Bóg zachował Swojego sługę i przeprowadził Swojego sługę przez tak trudne doświadczenie, a Jego sługa wyszedł z tego doświadczenia jeszcze bardziej zbliżony do Boga niż był wcześniej przed tym doświadczeniem. A wyglądałoby na to, że takie doświadczenie może tylko jedno spowodować w człowieku, że ten człowiek wyrzeknie się Boga. Ilu ludzi dzisiaj żyjących odwróciłoby się już od Boga dawno, gdyby przeżyli chociaż część z tych doświadczeń, które przeżył Job. Dzisiejsi ludzie są bardzo dumni, pyszni, bardzo wysoko o sobie mniemający i bardzo urażliwi. Jeżeli stanie się coś co nie jest po ich myśli, są zaraz obrażeni na Boga i zaraz są gotowi wyrzekać Bogu, że przecież podjął się tego, aby ich uratować, a tutaj oni tego nie za bardzo postrzegają. A więc ludzie dzisiejsi są bardzo urażliwi, to stwierdzamy, coś stało się niedobrego z człowiekiem, człowiek chce manewrować Bogiem i decydować o tym, co Bóg właśnie będzie czynił. Ale Bożego planu nikt nie jest w stanie naruszyć, ani zmienić. Job mówi: Któż jest w stanie zaciemnić Twój zamysł nierozsądną mową? Bóg dalej będzie realizował to, co zamierzył.

1 Księga Mojżeszowa 3 rozdział. Wiele razy tu sięgamy do tego miejsca, 15 wiersz:

„I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę.”

Co tutaj Bóg mówi? Bóg mówi, że oto On ustanawia nieprzyjaźń. Wróg postawił człowieka w nieprzyjaźni wobec Boga, jako zbuntowane stworzenie, które wybrało raczej wolę stworzenia niż wolę Stwórcy. A teraz Bóg mówi: A Ja od Swojej strony również ustanawiam nieprzyjaźń, to co jest Moje, będzie zwyciężać to, co jest twoje, będzie deptać po węzach i skorpionach i nic im nie zaszkodzi, bo Bóg podjął decyzję, że ci, którzy będą do Niego należeć, będą zwyciężać diabła. Czy jest coś niemożliwego dla Tego, który o wszystkim decyduje? Nie ma. A więc, kiedy On ustala nieprzyjaźń, po której stronie lepiej być? Czy być po stronie diabła, który ustalił nieprzyjaźń między stworzeniem a Bogiem, żyjąc w woli diabła? Czy być po stronie Boga, który ustanowił nieprzyjaźń między Sobą, a diabłem i jego potomstwem.

Widzicie, żeby należeć do diabła nie musisz wiele się wysilać, ale by należeć do Boga, musisz wszystko położyć na Nim. Bo Boża armia, Boży ludzie, to są święci ludzie, czysti ludzie. Ich umysły są oczyszczone od pożyteczności, ich sumienia są oczyszczone i reagują prawidłowo na to, co napotyka człowiek. W tej armii Boga muszą być święci, po stronie diabła są brudni, zanieczyszczeni, złośliwi, niechętni, zawistni, no wszystko można byłoby tu wymieniać, szukający swego. Po stronie Boga są ci, którzy należą do Niego, którzy wyparli się siebie, aby przyjąć to, co jest zgodne z wolą Boga. Oto wprowadzam nieprzyjaźń, mówi Bóg. Jest wojna, po której stronie jesteś? Bóg rozwija Swoją plan i pokazuje do czego On dąży. On chce, aby Jego lud był czysty, święty i nieskalany, pełniący Jego wolę w każdym czasie, dogodnym czy niedogodnym, używający Jego oręża, a nie oręża cielesności. Toczy się bój. Wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy, bo w sumie nie są po stronie Boga, a więc nie mają doświadczenia toczącego się boju. A tak

naprawdę toczy się bój między świętością, a brudem, między światłością a ciemnością, między wypełnianiem woli Boga a wypełnianiem woli diabła toczy się bój. Wróg chce skażać, niszczyć, mordować. Bóg chce oczyszczać, uświęcać, ratować. Diabeł uzbraja swoich w zawiść, złośliwość, kłamstwo, w zemstę, czy inne oręża jego armii. Bóg zaś uzbraja Swoich w miłość, przebaczenie, cierpliwość, łagodność. Masz łagodnego Baranka, którego złośliwość zabiła, ale łagodny Baranek wygrał bitwę, dzięki któremu my dzisiaj tu stoimy z nadzieją wiecznego życia z Bogiem. Łagodność Baranka okazała się silniejszym niż złośliwość diabła.

W której armii, według którego chcesz przywództwa toczyć swój bój dzisiaj? Czy chcesz pod wodzą Chrystusa, który jest czysty, święty i nieskalany Boży Syn? Czy pod przywództwem diabła, który posługuje się cielesnością, sprzeciwem, buntem, stawianiem na swoim? Czy podoba ci się Boży plan wobec ciebie? Czy jesteś jak syn, córka, którzy z natury nie lubią planu swoich rodziców? Od dzieciństwa nie lubili i sprzeciwiali się, uznając, że nie będą się słuchać. A co Bóg powiedział? Bądźcie posłuszni rodzicom swoim, czcicie ojca i matkę, wtedy przedłużę wasze życie na tej ziemi. Człowiek, który poznaje Boży plan i zdaje sobie sprawę, że w tym planie nie ma miejsca na moje 'ja'. Czy zgodzisz się na to, żeby ja umarło? A więc mamy wojnę, mamy zmierzanie się w tej wojnie.

Ew. Łukasza 14 rozdział, od 25 wiersza:

„A szły za nim liczne tłumy, i obróciwszy się, rzekł do nich: Jeśli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki, i żony, i dzieci, i braci, i siostr, a nawet i życia swego, nie może być uczniem moim. Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim.”

I później Pan mówi o przeliczeniu kosztów, a kończy to,

„Tak więc każdy z was, który się nie wyrzeknie wszystkiego, co ma, nie może być uczniem moim. Dobrą rzeczą jest sól; jeśli jednak sól zwietrzeje, czym ją przyprawić? Nie nadaje się ani do ziemi, ani do nawozu; precz ją wyrzucają. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.”

Łatwo się dostać w niechęć najbliższych, gdy podejmujesz decyzję wziąć krzyż na swoje całe życie i pójść za Jezusem, żeby Go naśladować. Jezus właśnie o tym tu mówi. Mówi o takiej decyzji, która będzie cię kosztowała, ale w której jest uratowanie, zbawienie. Jest prawdziwa bitwa o swój dom. Czy podoba ci się ten plan? To jest plan Ojca, niebiańskiego Ojca. Z tym przyszedł Jezus, On mówi, że nic nie mówi innego, jak tylko to, co Ojciec Mu powiedział. To jest plan dla mnie, dla ciebie, aby żyć według Jego upodobania, ile by cię to nie kosztowało. Śmierć oznacza śmierć, tak jakbyś umarł, czy umarła, by cię pogrzebali, co możesz zrobić? Tylko tyle ile ten, który cię ożywi da ci uczynić, jeśli to jest właśnie wola Ojca, nie my, lecz Chrystus. Jezus wiedząc o tym, mówi bardzo wyraźnie do ludzi, aby to zrozumieli. Nie możecie już chodzić według własnych planów i zamysłów, musicie z nich zrezygnować, tak jakbyście znienawidzili wszystko i wszystkich i siebie też. Musicie być gotowi na to, żeby wziąć swój krzyż i pójść za Nim, za Jezusem, aby Go naśladować. Dlaczego ludziom nie pasuje ten Boży plan? Przecież on jest doskonały,

żebyśmy nie musieli już grzeszyć, albo to dla tego grzeszyć, dla tamtego grzeszyć, czy dla tej grzeszyć, żebyśmy mogli być czyści. To jest piękny zamysł Boga, żeby nikt nie mógł na nas wymusić, abyśmy zgrzeszyli, ponieważ jesteśmy martwi, aby żyć według woli Bożej, a tam nie ma grzeszenia.

W 2 Księdze Mojżeszowej 17 rozdział, od 8 wiersza:

„I nadciągnęli Amalekici, aby walczyć z Izraelem w Refidim. Wtedy rzekł Mojżesz do Jozuego: Wybierz nam mężów i wyrusz do boju z Amalekitami. Jutro ja z łaską Bożą w rękę stanę na szczycie wzgórza. Jozue uczynił tak, jak mu rozkazał Mojżesz, i wyruszył do boju z Amalekitami, a Mojżesz, Aaron i Chur weszli na szczyt wzgórza. Dopóki Mojżesz trzymał swoje ręce podniesione do góry, miał przewagę Izrael, a gdy opuszczał ręce, mieli przewagę Amalekici. Lecz ręce Mojżesza zdrewniały. Wzięli więc kamień i podłożyli pod niego, i usiadł na nim; Aaron zaś i Chur podpierali jego ręce, jeden z tej, drugi z tamtej strony. I tak ręce jego były stale podniesione aż do zachodu słońca. Tak pobił Jozue Amalekitów i ich lud ostrzem miecza. Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Zapisz to dla pamięci w księdze i wbij to w głowę Jozuego, że całkowicie wymażę pamięć o Amalekitach pod niebem. Potem zbudował Mojżesz ołtarz i nazwał go: Pan sztandarem moim! I rzekł: Przyłóż rękę do sztandaru Pana; wojna jest między Panem a Amalekitami z pokolenia w pokolenie!”

Znowuż mamy Boga, który mówi o nieprzyjaźni wobec pewnego narodu.

A w 5 Księdze Mojżeszowej 25 rozdział, od 17 wiersza:

„Pamiętaj, co ci uczynił Amalek w czasie drogi, gdy wyszliście z Egiptu, że stanął ci w drodze i gdy ty byłeś zmęczony i strudzony, wybił wszystkich osłabionych, którzy pozostali w tyle, i nie bał się Boga. Gdy tedy Pan, Bóg twój, sprawi, że zaznacie spokoju od wszystkich waszych nieprzyjaciół okolicznych w tej ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój, w dziedziczne posiadanie, to ty wymażesz pamięć o Amaleku pod niebem. Nie zapomnij o tym!”

Dlaczego? Dlatego, że uderzali w Boży lud, gdy był zmęczony. Bóg mówi: Jest nieprzyjacielem wszystkich, którzy napadają na Jego lud, gdy on jest utrudzony i zmęczony i ma doświadczenie i może czasami nie nadążyć za wszystkimi innymi. Tych ludzi Bóg nazywa Amalekitami. Jezus tego nigdy nie czynił, On knota tłącego nie dogasił, trzciny nadłamaną nie dołamał. Duch Chrystusowy, to jest ten, który widzi i wie jak podejść, jak ratować. A więc Bóg ma nieprzyjaźń z wszystkimi, którzy dobijają, którzy nie widzą tego po co Bóg posłał Swojego Syna, żeby ratować nie zatracać. Z pokolenia w pokolenie, to znaczy do samego przyjścia Pana Jezusa Chrystusa, jest wojna. A więc pomyśl, co robisz, gdy widzisz kogoś w prawdziwym doświadczeniu, utrudzeniu? Czy chcesz służyć jak Mojżesz, podnosząc czyste dłonie do Boga, w modlitwie o zwycięstwo, dla brata, dla siostry? I wszystko czyniąc w tym, aby tak się stało? Czy chcesz być po Bożej stronie w tej wojnie? Czy po stronie diabła? Czy bardziej zależy ci na twoim imieniu czy na chwale Chrystusa? To jest bardzo ważne w dzisiejszych czasach, bardzo szczególnie ważne.

List do Efezjan 6 rozdział, od 10 wiersza:

„W końcu, bracia moi, umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy jego. Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stać się przed zasadzkami diabelskimi (stać przeciwko zasadzkom diabelskim). Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich.”

Kiedy masz doświadczenie, kiedy boli cię, smuci się twoje serce, diabeł napada na ciebie chcąc cię zniszczyć, zgłębić. Bóg mówi, że jest nieprzyjaźń między Nim, a diabłem. Bóg posłał Swego Syna, by ratować, nie zatracać. Bóg posłał Swojego Syna, żeby miłować, a nie nienawidzić. Bóg posłał Swojego Syna, by leczyć. Jak bardzo musimy mieć wyczulenie Chrystusa, żeby w ten sposób widzieć, jak widzi to Chrystus, żeby być żołnierzami, których umysł jest Chrystusowy, patrzenie Chrystusowe. Diabeł nie mógł zagrać na emocjach Chrystusa, nie mógł też sprowokować Go do czegoś tam. Jezus zawsze był tym, który czyni wolę Ojca.

„Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawiać opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego, stać się (stać). Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą, przywdziałwszy pancerz sprawiedliwości i obuwszy nogi, by być gotowymi do zwiastowania ewangelii pokoju,”

Czy zdajesz sobie sprawę, że toczy się tak potężna bitwa na tej ziemi i wszystko, co z tobą się dzieje stawia cię w rzędzie tych, którzy są przyjaciółmi Chrystusa albo w rzędzie tych, którzy są nieprzyjaciółmi Chrystusa? Tak Słowo Boże mówi, że ci, którzy miłują ten świat stają się nieprzyjaciółmi Boga. Bóg umiłował ten świat tak, żeby z tego świata ludzie wychodzili opuszczając swoje grzeszne życie, ale nie po to, żeby Jego dzieci szły w ten świat, aby prowadzić grzeszne życie. Że świat żyje w złu, to nie znaczy, że dzieci Boże mają żyć też w złu. My powinniśmy znając Boży plan, co do nas, oczyszczać się, uświęcać się, porzucać zło jak najszybciej. Powiem ci, że kiedy pozbywasz się jakiegoś grzechu, to wcale Bóg ci za to nie dziękuje i nie masz się co spodziewać, że będzie nie wiadomo co tam się wydarzało zaraz, bo ty porzuciłeś jakiś grzech, czy porzuciłaś. Nic się specjalnie nie dzieje, bo to jest twój obowiązek czynić to, porzucać wszelkie zło, które nabyłeś, czy nabyłaś, żyjąc bez Boga na tym świecie. Wielu czeka, że jak zrobi coś, usunie coś złego ze swego życia, to zaraz aniołowie będą przylatywać, będą grali najpiękniejsze melodie: o jak pięknie, jak cudownie. Nic się nie dzieje, bo i dlaczego miałyby się dziać, przecież pozbywasz się brudu. Idziesz do śmietnika ze śmieciami i wszędzie grają fanfary, bo ty do śmietnika idziesz, człowieku. Idziesz wyrzucić i nie raz myślisz, żeby nikt nie widział, co ty tam wyrzucasz w tych śmieciach, bo ci może być wstyd, że może nie dojadłeś chleba, albo coś innego wyrzucasz. A więc mamy wojnę i ona się toczy i dlatego jest tak ważne, abyśmy pamiętali o tym. Kiedy oczyszczamy się, chwala Bogu i nie czekaj na fanfary, nie czekaj, że zaraz Bóg będzie nie wiadomo, co robił. Ciesz się, że w ogóle ty możesz to zrobić, że możesz usunąć zło ze swego życia.

1 List Piotra 1 rozdział, od 17 wiersza:

„A jeśli wzywacie jako Ojca tego, który bez względu na osobę sędzi każdego według uczynków jego, życie w bojaźni przez czas pielgrzymowania waszego, wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego. Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was, którzy przez niego uwierzyliście w Boga, który go wzbudził z umarłych i dał mu chwałę, tak iż wiara wasza i nadzieja są w Bogu. Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej miłości bratniej, umiłowicie czystym sercem jedni drugich gorąco, jako odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego, przez Słowo Boże, które żyje i trwa.”

Pamiętając przez kogo zostaliśmy wykupieni i jak zostaliśmy wykupieni, poddając się temu wpływowi Pana naszego Jezusa Chrystusa, chcemy czynić to, co jest zgodne z wolą Boga w tej bitwie, służąc Bogu w nowości Ducha, oczyszczeni od starego, zepsutego szukania swego. Pamiętajmy, to jest Boży plan, w tym planie potrzebna była doskonała ofiara, żebyśmy mogli rozpocząć doskonałe życie w tej ofierze, w Chrystusie Jezusie, abyśmy mogli słyszeć, co Bóg do nas mówi i wiedzieć, po której stronie mamy walczyć. Czy mamy walczyć niszcząc? Czy mamy walczyć ratując? Musimy wiedzieć komu służymy i za co służymy. A więc mamy świadomość, że jest Boży plan, czy ty jako dziecko Boga cieszysz się z Bożego planu? Czy żyjesz tak jak w świecie wbrew, żyjesz po swojemu? Czy już jesteś wolnym od grzesznej natury, żeby służyć według woli Bożej, nie buntując się, nie sprzeciwiając się Ojcu w niebie? Ale czyniąc to, co On dokładnie powiedział przez Swego Syna umiłowanego, przez Ducha Bożego utwierdzając to we wszystkich synach i córkach? Czy jesteś gotowy? Ludzie nie chcą żyć według planu, oni chcą mieć swój plan, zrezygnowali ze swojego planu tylko ci, którzy zobaczyli gdzie ich plan ich doprowadzi, że będzie końcem gehenna, uznali, że wielkie szczęście spotkało ich, że mogą umrzeć dla swojego planu, dla swoich zamysłów, aby rozpocząć życie według Bożego planu. To jest wypełnianie woli Ojca. Jezus powiedział, że Jego rodziną są ci, którzy pełnią wolę Tego samego jednego Ojca, Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa i wszystkich synów i córek. Jaki więc był Boży plan?

„Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej miłości bratniej, umiłowicie czystym sercem jedni drugich gorąco, jako odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego, przez Słowo Boże, które żyje i trwa.”

A więc mamy święty plan, którego się chcemy uczyć, chcemy go poznawać. Nie jesteśmy dziećmi, które chcą żyć po swojemu, jesteśmy dziećmi, które mają Ojca w niebie i zdajemy sobie sprawę, że Ten Ojciec zawsze ma czysty zamysł wobec wszystkich Swoich synów i córek, nigdy nie chce wykorzystywać ani przeznaczać do czegoś złego, chce dobra. Skoro nawet ziemscy rodzice chcą dobra, jak powiedział Pan Jezus, to tym bardziej ten niebiański Ojciec chce, abyśmy mogli prowadzić życie godne Jego. Świętymi bądźcie, bo On jest święty. A więc to jest Boży zamysł, Boży plan.

List do Efezjan w 1 rozdziale, od 3 wiersza:

„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił (wystawił) w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios (wysławianiem w niebie); w nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego;”

Zobaczcie, to jest Boży zamysł, abyśmy byli święci i nienaganni. To nie jest to, że możemy być święci albo możemy nie być święci, możemy grymasić przy oczyszczaniu się z przedtem popełnionych grzechów, bo kto wyznaje i porzuca. Czy porzucamy to z jak największą gorliwością, żeby jak najszybciej mieć spokój ze swoim starym życiem i żeby prowadzić nowe życie, uległe Bogu? A więc Bóg wybrał nas, abyśmy byli święci, to jest Jego wola, abyśmy wszyscy byli święci i nienaganni przed obliczem Jego. To jest nasze zadanie, bracie i sestro. Nie grymaś, nie kręć się koło siebie, nie chodź i nie narzekaj stale, że coś ci nie tak, pomyśl, że masz problem, wola Ojca nie jest za bardzo bliska twemu sercu. I tu się skup najbardziej, aby szukać tego, który według tej woli żył, Jezusa Chrystusa, aby przyjąć tą wolę z Jezusa Chrystusa i czynić to, w czym Ojciec ma upodobanie. To jest sprawa priorytetowa, gdyż planem Bożym jest, że chociaż ludzie tu zgrzeszyli, zabrudzili się, zanieczyścili się, to planem Bożym jest, żeby w czasie naszego ziemskiego życia każdy z nas przyjął oczyszczenie i w oczyszczeniu doszedł do końca swoich dni, trzymając się oczyszczenia, które przyniósł nam Jezus Chrystus. To jest wola Boża, abyśmy nie zginęli razem z tym światem. To jest Bóg, który ma to pragnienie. A więc w tym świętym Bożym Synu wybrał ciebie i mnie, abyśmy prowadzili święte i nienaganne życie. Wielu buntuje się przeciwko Ojcu, nie ma zamiaru myśleć w ogóle o takim życiu, chcą żyć według swej woli, według swego zamysłu, ale myślą, że Bóg przecież ich i tak weźmie do wieczności, bo jest miłością. Nie weźmie, nic nieczystego nie może wejść do Jego wiecznego domu, wszystko musi być czyste. Dlatego ofiara jest taka, Syna Bożego, żebyśmy byli czysti. O tym myśl najbardziej, o tym myśl najbardziej, o tym jak ty stoisz dzisiaj przed obliczem Ojca. Czy jesteś dzieckiem, które pełni Jego wolę z wielką uczciwością i radością? Czy dalej dzieckiem świata, które buntuje się stale, bo to się nie podoba, bo tamto się nie podoba, to nie pasuje, to nie w tym czasie i stale coś nie tak, coś nie tak. Sami wiecie jak to wygląda, czy wyglądało. Coś zawsze nie tak, coś nie pasuje. Jezusowi zawsze pasowało czynić to, co powiedział Ojciec, nigdy nie widzimy Syna Bożego, z problemem, zawsze jest gotowy, Ojciec, nie Moja, lecz twoja wola niech się dzieje.

Pamiętacie opowieść Pana Jezusa o synu, który poszedł wzięwszy swoje dziedzictwo od ojca i potem zmarnował to dziedzictwo i wrócił z taką myślą, że przyznam się ojcu i powiem: Ojciec, niegodny jestem nawet nazywać się twoim synem, będę jednym z najemników twoich. I kiedy syn mówi do ojca te słowa, co ojciec robi? Rzuca się swojemu synowi na szyję, całuje go, woła sługi i mówi: Przynieście szatę, sandały, pierścień synowski i ucztujmy, gdyż był mój syn martwy, a oto ożył. Jezus pokazuje Ojca jako tego spragnionego, aby grzesznicy wracali do Niego, opamiętywali się, aby On ich mógł prowadzić do Swego domu jako prawdziwie synów i córki, i cieszyć się. To jest nasz Ojciec w niebie. Jego wola powinna sprawiać nam przyjemność. Koniec z grzesznikami, koniec z myśleniem grzesznym. Myślmy jak święci ludzie, którzy poznając plan i zamysł Boży wobec nas, cieszymy się, że możemy czynić to, co dobre, miłe i pożyteczne. Nie musimy znowu grymasić i znowu narzekać, że coś nam tu nie pasuje, ale mieć ochotne serce, żeby czynić wolę Bożą. A więc przeznaczył nas, abyśmy byli święci.

„W miłości przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej;”

A więc byśmy byli Jego synami tu na ziemi i całą wieczność.

„Ku uwielbieniu chwalebnej łaski swojej, którą nas obdarzył w Umiłowanym.”

Same zaszczyty nas spotkały, czy więc będziemy się zasłaniać przed Bogiem? Bo ktoś nam coś powiedział, bo ktoś coś nam zrobił złego? Tym się będziemy zasłaniać, że nie pełnimy woli Jego? Bo mamy problem, bo ktoś nie tak się odezwał? Mamy problem, mamy problem znowu jak starzy ludzie. Mamy problem, aby czynić wolę Twoją, Ojczy? Czy będziemy ją czynić, Boże, bo Ty rozwiązałeś problemy nasze. Na krzyżu skończyły się nasze problemy, dzisiaj już nie musimy przejmować się problemami, mamy jedną sprawę, którą się przejmujemy, pozostać w woli Ojca, nie dać się z niej wyciągnąć w żaden sposób. Bożym planem jest to,

„W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego, której nam hojnie udzielił w postaci wszelkiej mądrości i roztropności, oznajmiwszy nam według upodobania swego, którym go uprzednio obdarzył, tajemnicę woli swojej, aby z nastaniem pełni czasów wykonać ją i w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi”

Gdyby na tym zakończyć wszyscy powiedzieliby: Boże, to mi się podoba, to jest piękne. Ale tu jest jeszcze:

"(...) w nim"

Wszystko, co jest na niebiosach i na ziemi w Chrystusie połączyć w jedną całość. A więc oddzieleni od tego światowego systemu osiągania celów po swojemu, a wprowadzeni w osiąganie celów po Bożemu. Zdajemy sobie sprawę, że bardzo potrzebujemy, koniecznie znać wolę Bożą, znać Boży plan i w tym planie znajdować upodobanie. W końcu jest jeden ojciec, którego wszyscy synowie od pierwotnego po ostatniego słuchają we wszystkim. Chwała Bogu za to! On tylko posłusznych synów będzie miał i córki, nie nieposłusznego tam nie wejdzie. Ten Ojciec nie ma względu na osobę.

A więc myśl w ten sposób i oczyszczaj się, uświęcaj się, bo On nie ma względu na osobę. Jego własny Syn w wołaniu i w płaczu stawał przed Nim i z powodu bogobojności został wysłuchany i zachowany od śmierci. To jest nasz niebiański Ojciec. Czy podoba ci się Jego wola? W końcu zdecyduj się, czy podoba ci się Jego wola? Że już nie masz prowadzić życia bezładnego, tylko masz prowadzić życie uporządkowane. Oczyszczyć jak najszybciej wszystko, co nabyliśmy bez Niego od diabła, usunąć jak

najszybciej, nie będzie żadnych fanfar, żadnych, obiecuję ci to, nie będzie nic się działo specjalnego, będziesz usuwał te brudy i będziesz szczęśliwym człowiekiem, że możesz się pozbywać tego wszystkiego, co nabyłeś czy nabyłaś od diabła. To będzie twoje prawdziwe szczęście. Dopiero zaczniesz spływać na ciebie radość wtedy, kiedy zaczniesz czynić Boże dobro. Wtedy wejdiesz w radość Chrystusa. Często ludzie zrobią coś, na przykład usuną coś złego i myślą zaraz sobie: ale nic się w sumie nie stało, chyba w sumie, to może nie trzeba było tego usuwać? Tak wielu ludzi myśli, bo nic się nie stało. Usunęli coś złego i nic się nie stało. Oni oczekują, żeby zaraz coś się wydarzyło, żeby wielkie zadowolenie było okazane i wtedy wielu się gubi i myśli sobie, to może nie trzeba było tego usuwać. Trzeba usunąć wszystko co brudne, co nieczyste, co jest grzechem, trzeba to usunąć, oczyścić się, bo Ojciec nasz jest Święty. A więc czynić to jak najsprawniej i jak najszybciej. Czy nam się to podoba? To jest bardzo ważne, bo jeśli się nie podoba, to nikt nikogo nie zmusi do tego, żeby pełnić wolę Ojca w niebie. Wtedy człowiek będzie występować w tej drugiej armii, będzie walczyć z tymi, którzy należą do Boga. Czy chce czy nie chce, bo Słowo Boże mówi, że diabeł zmusza swoich do takich wojen. Pan Bóg mówi o tej wojnie i daje możliwość, aby przyjmować to, co dobre, aby wygrywać, aby znosić poniewierkę, odrzucenia, zawiści to wszystko i odpowiedzieć nadal tym, co jest Chrystusowe.

1 List do Koryntian 15 rozdział. To jest nasza nadzieja, nareszcie jest taki Ojciec i taki Syn. 15 rozdział, od 45 wiersza:

„Tak też napisano: Pierwszy człowiek Adam stał się istotą żywą, ostatni Adam stał się duchem ożywiającym. Wszakże nie to, co duchowe, jest pierwsze, lecz to, co cielesne, potem dopiero duchowe. Pierwszy człowiek jest z prochu ziemi, ziemski; drugi człowiek jest z nieba. Jaki był ziemski człowiek, tacy są i ziemscy ludzie; jaki jest niebieski człowiek, tacy są i niebiescy. Przeto jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak będziemy też nosili obraz niebieskiego człowieka. A powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone. Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni. Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność. A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwo! Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje? A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon; ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu.”

Oto mamy wielu sług Bożych, którzy w zamian za służbę na ziemi dostali wiele nieprzyjemności, wiele przykrych słów, a nawet i byli zabijani za to, że należeli do Boga. Widzimy Jana poprzedzającego Jezusa Chrystusa, kiedy mówi prawdę królowi i wpada w nienawiść jego nieprawnej małżonki i zostaje zabity z tego powodu. Z powodu prawdy zostaje zabity, Boży człowiek, który już w łonie matki był napełniony Duchem Świętym, za prawdę zostaje zabity. Nie dziw się, że żyjąc i służąc Bogu będziesz mówić prawdę, żyć w prawdzie, należąc do prawdy i za prawdę będziesz cierpieć, ale prawda jest zwycięstwem. Poznać prawdę, a prawda was wyswobodzi od lęków, od szukania swego, od zawiści. Nowy człowiek, to prawda, stary człowiek, to kłamstwo, to oszukiwanie, to malowanie zupełnie czegoś innego niż rzeczywiście jest. A więc mamy doświadczenie tego drugiego człowieka.

Jeszcze na zakończenie tego przeczytamy z 2 Listu Piotra 1 rozdział, od 3 wiersza:

„Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość.”

Boska natura, to jest natura Syna Bożego, natura Ojca. I ta natura w tobie, we mnie, abyśmy byli sługami po dobrej stronie, abyśmy byli żołnierzami po Bożej stronie, abyśmy byli synami i córkami, którzy nie sięgają po oręż tego świata w tej bitwie korzystają wyłącznie z tego czym, kim uzbroił nas Bóg. Uzbroił nas w moc Swego Syna, abyśmy nowe życie prowadzili. Korzystaj z tego, nie sprzeciwiaj się Ojcu, dla ciebie jest jedyna nadzieja i dla mnie, to jest: żyć zgodnie z wolą Boga. Nie walcz już ciałem, wygraj do końca, wytrzymaj do końca należąc do Boga. Nie odpowiadaj złem na zło, znieś je, wygraj. Pan ci pomoże, On zniósł o wiele większe zło niż ty i ja, zniósł zło wszystkich nas. A więc wygraj, korzystaj z natury Boga, proś Ojca: Ojcze, znam Twój plan, mam żyć dla Ciebie, dla Twojej chwały, mam żyć dzięki życiu Twego Syna Jezusa Chrystusa we mnie, mam żyć obficie. Boże, czyń to we mnie, w Swojej łasce i dobroci. Poddawaj się Bogu, nie szukaj rozwiązań według ciemności, szukaj dla siebie tego, co jest największym szczęściem człowieka, kiedy już nie my, lecz Chrystus.

„I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań,(...)”

Mając już tą naturę Boga.

„(...) i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością. Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli bezczynni i bezużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Kto zaś ich nie ma, ten jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniat, że został oczyszczony z dawniejszych swoich grzechów. Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.”

Doznając tej natury w sobie, zdajemy sobie sprawę, że zupełnie inaczej żyje się na ziemi, kiedy myślisz o tym, co jest dobre, miłe i pożyteczne, kiedy ci blisko do Boga poprzez ciało Jezusa Chrystusa i kiedy znajdujesz upodobanie w tym, w czym niebiański Ojciec znajduje upodobanie. Po raz pierwszy w swoim życiu zaczynasz doświadczać, że czyjaś wola jest ci przyjemna i ty chcesz żyć według tej woli do końca swoich dni, bo zdajesz sobie sprawę, że nic tak cennego nie ma jak to, co Bóg postanowił wobec ciebie,

kiedy ciebie jeszcze nie było, aby cię zbawić, aby w Swoim Synu dać ci nowe życie i uczynić ciebie Swoim dzieckiem teraz i na wieczność, wprowadzić ciebie do Swojego wiecznego domu. To jest plan Boży, potrzebujesz oczyszczać się, uświęcać się, korzystać z krwi Jezusa. Unikać niepotrzebnych bitew z ciałem i krwią, które tylko wciągają, zabierają czas, tocząc prawdziwą bitwę, będąc w nieprzyjaźni z diabłem. Diabeł musi być twoim nieprzyjacielem, musi cię nienawidzić, bo ty już nie należysz do niego, tylko do Jezusa. Stój więc i zwyciężaj, Pan z tobą. Amen.